

Moulins

To ciche i spokojne miasteczko znakomicie nadaje się do niespiesznych spacerów



To ciche i spokojne miasteczko znakomicie nadaje się do niespiesznych spacerów

Jakieś 55 km na północ od Vichy (jadąc drogą N7) położona jest stolica prowincji Bourbonnais, historyczne Moulins. Podróżujących koleją informuję, że znajduje się ona na trasie ekspresów *Corail Téo* kursujących między Paryżem a Clermont. Od stolicy Francji miasto to dzieli 300 km, czyli, zwiedziwszy Riom i Vichy, oddaliliśmy się od centrum Owernii już spory kawałek drogi (ok. 130 km).

Średniowieczne kroniki informują, że Moulins zostało założone przez tutejszego feudała o imieniu Archambault. Podobno, przebywając na polowaniu, znalazł tutaj schronienie u pewnej młynarki, prowadzącej swoją działalność nad rzeką Allier. Zakochał się w niej i postanowił zbudować myśliwski zameczek, wokół którego miała rozwinąć się cała osada. Wszystko to działo się pod koniec X wieku. Chwile prosperity nadeszły dużo później, przypadają bowiem na XIV-XVI stulecie. Rozwój kulturalny dokonał się dzięki parze książęcej – Piotra II i Anny de France, córki króla Ludwika XI. Lokalny dwór zapełnił się wtedy przedstawicielami różnych gałęzi sztuki i literatury.

To ciche i spokojne miasteczko znakomicie nadaje się do niespiesznych spacerów, w czasie których można odkryć prawdziwe skarby architektury. Wkroczyliśmy już w bramy północnej Francji na tyle głęboko, że coraz częściej zauważamy sztachulcową obudowę domów mieszczańskich. Przy *rue Michel-de-l'Hospital* znajduje się kamienica uznawana za nawiedzoną. Podobno doszło tam do jakiś objawień na początku XX wieku. Przez długi czas pozostawała niezamieszкана.

Najważniejszym miejskim zabytkiem jest piętnastowieczna katedra w stylu gotyckim. Na tle niewielkich rozmiarów miejscowości prezentuje się dość okazale, ale warto wstąpić do środka, żeby odkryć jej najcenniejszy skarb: obraz przedstawiający wizerunek Matki Boskiej ze

scen Apokalipsy w otoczeniu Piotra II i jego rodziny. Jest on dziełem lokalnego artysty, jednego z wielu, których przyciągnęła do Moulins twórcza atmosfera piętnastowiecznego dworu. Zainteresowani obyczajami na nim panującymi koniecznie muszą zwrócić uwagę na przedstawienia oryginalnych witraży katedralnych.

Inną charakterystyczną budowlą jest wieża zegarowa zwana *Jacquemart*. Stanowi ona pozostałość po dawnych murach obronnych (XV wiek), zaś swoją obecną funkcję zaczęła pełnić ok. roku 1650. W czasie wojny została uszkodzona przez pożar, ale odbudowano ją niedługo po jej zakończeniu. Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na inną średniowieczną wieżę, która jest śladem po burbońskim zamku obronnym. Niedaleko katedry mieści się pawilon Anny de France, ciekawy przykład dworskiej architektury renesansowej.

Jeżeli trafiliśmy na dzień targowy, należy odnaleźć obwoźnego piekarza i zakupić u niego pyszną *Coquille Saint-Jacques* (Muszlę Św. Jakuba). Jest to francuska słona bułeczka z nadzieniem krewetkowym. Po posiłku możemy jeszcze rzucić okiem na XIX wieczne kamienice oraz kryty budynek targowy z XVII wieku. W 1665 roku miał w nim miejsce wielki pożar. Ogień jednak cudownie ustąpił po tym, jak mieszkańcy wystawili figurę Czarnej Madonny z XII stulecia. Legenda głosi, że modliła się przed nią św. Joanna d'Arc w czasie swojego pobytu w mieście, który przypadł na rok 1429.

Więcej o Moulins i okolicach na: www.moulins-tourisme.com. Za tydzień zwiedzimy Saint-Amand-Montrond.

Łukasz Maślanka

Tajemnicza Francja